VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW ENERGII I SKARBU PAŃSTWA (NR 149)**

z dnia 15 maja 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 149)

15 maja 2019 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Małeckiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Energii na temat analizy sektora węgla kamiennego w Polsce za lata 2017–2018, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji założonych planów produkcji, sprzedaży węgla w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa, cen węgla, a także poziomu importu węgla do w Polski w tym okresie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii wraz ze współpracownikami, **Mirosław Skibski** dyrektor Oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. w Katowicach, **Elżbieta Sikorska** doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Daniel Ozon** prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., **Tomasz Rogala** prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej S.A. oraz **Artur Wasil** prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka" S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Mykietyński** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Witam państwa ponownie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Witam państwa posłów. Witam ministra energii, pana Krzysztofa Tchórzewskiego wraz ze współpracownikami. Witam prezesów spółek, a są z nami: pan Daniel Ozon – prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, pan Tomasz Rogala – prezes Polskiej Grupy Górniczej, pan Artur Wasil – prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka. Witam wszystkich państwa uczestniczących w posiedzeniu Komisji.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia będzie informacja Ministra Energii na temat analizy sektora węgla kamiennego w Polsce za lata 2017–2018, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji założonych planów produkcji, sprzedaży węgla w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa, cen węgla, a także poziomu importu węgla do w Polski w tym okresie.

Ponieważ posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, który został przekazany do Komisji w dniu 26 kwietnia br., przystępując do realizacji porządku dziennego, proszę przedstawiciela wnioskodawców o zabranie głosu. Kto z państwa posłów wnioskodawców przedstawi uzasadnienie wniosku? Udzielam głosu panu posłowi Krzysztofowi Gadowskiemu.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie prezesi, myślę, że ten temat to nic nowego w kontekście działania naszej Komisji i tematów trafiających do nas. Do tej pory nie mieliśmy do czynienia z tym tematem pośród informacji bezpośrednio wpływających do nas z Ministerstwa Energii, jak również nie było posiedzeń, na których moglibyśmy poruszyć ten temat. W styczniu i lutym br. media pisały, że jest coraz mniej polskiego węgla, kopalnie zmniejszają wydobycie i sprzedaż. W styczniu był temat cen polskiego węgla dla energetyki, które wystrzeliły w górę i było najdrożej od pięciu lat. Takie pojawiały się informacje. Pojawiały się również informa-

cje o tym, że w 2018 r. do Polski sprowadzono 20 mln ton węgla, w tym z Rosji prawie 14 mln ton. W 2017 r. i na początku 2018 r. pojawiły się informacje o tym, że brakuje węgla zapisanego ustawowo jako rezerwa dla elektrowni i innych podmiotów.

Po zakończeniu 2018 r. jako posłowie chcielibyśmy uzyskać pełną informację na temat sytuacji w sektorze górnictwa węgla kamiennego, zwłaszcza że na porannym posiedzeniu słyszeliśmy o wielu niewyjaśnionych kwestiach w Tauron Wydobycie. Ponadto związki zawodowe w styczniu tego roku alarmowały na temat sytuacji i problemów w polskim górnictwie. Nawet mieli przyjechać do Warszawy. Bardzo dobrze, że pan minister odwiedził Śląsk i wyjaśnił sytuację i na bazie analizy sytuacji spółek węglowych po 11 miesiącach pokazał związkom, w jakim kierunku zmierzamy, co nas boli, gdzie jesteśmy, jakie mamy słabe punkty itd. Dziękuję panu ministrowi za to. Szkoda, że wtedy nie pojawił się na Komisji i nie przedstawił tej informacji, bo byłoby spokojniej. Myślę, że dzisiaj jest pora i czas, aby na spokojnie, po analizie roku, przygotowując się do walnych zgromadzeń przyjmujących sprawozdania spółek, porozmawiać na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę o udzielenie wyjaśnień. Udzielam panu głosu. Następnie informację uzupełnią przedstawiciele spółek.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, wydobycie węgla kamiennego w 2018 r. było niższe niż w 2017 r. o 2,1 mln ton i wyniosło 63,4 mln ton. Sprzedaż węgla kamiennego w 2018 r. wyniosła 62,5 mln ton i była niższa w stosunku do sprzedaży w 2017 r. o 3,8 mld zł. Stan zapasów węgla kamiennego w kopalniach ogółem na koniec 2018 r. wyniósł 2,4 mln ton i w stosunku do stanu zapasów w 2017 r. zwiększył się o 0,7 mln ton. Sytuacja w 2017 r., w której nastąpił spadek zapasów w elektrowniach poniżej wymaganego minimum oraz konieczność zapewnienia realizacji umów spowodowały, że nastąpiło zwiększenie zamówień na węgiel w 2018 r. Spowodował to zwłaszcza sezon zimowy 2017/2018, który pogodowo, odwrotnie do poprzedniego, okazał się nadzwyczaj łagodny, a co za tym idzie nastąpiło mniejsze zużycia węgla.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz. Jesteśmy w sytuacji niższego wydobycia węgla ogółem. Wydobycie węgla kamiennego w Polsce jest niższe, a dodatkowo nastąpiło obniżenie wydobycia w ostatnich latach. Wynika to z pewnych i znaczących zapóźnień w inwestycjach wywołanych długim okresem braku rentowności, szczególnie górnictwa węgla kamiennego energetycznego. Ponadto konieczność realizacji restrukturyzacji sektora i doprowadzenie kopalń do rentowności również wywołało pewne obniżenie wydobycia.

Rzeczywiście, w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat inwestycje w nowe szyby i ściany wydobywcze nie podążały za odstawianiem kolejnych ścian i wycofaniem szybów, które ze względu na wyczerpanie złóż musiały być odstawione.

Obecnie stanęliśmy w momencie, w którym z jednej strony musimy wykonać nasze unijne zobowiązania dotyczące OZE, zobowiązania emisyjne itd., a z drugiej strony mamy także zawarte ugody społeczne, które zakładają konkretne działania. Należy dodać, że wzrost zużycia węgla pokrywa się z wydobyciem odstawianych jednostek węglowych. Wzrost zużycia w tym roku będzie istotny. Po pierwsze, z powodu zapotrzebowania Kozienic. Po drugie, 2 bloki po 900 MW w Opolu, a dodatkowo w tym roku do użytku zostanie oddany blok w Tauron – Jaworzno. Wszystkie oddane bloki powodują wzrost zapotrzebowania na węgiel. Z drugiej strony przeprowadzamy modernizację starych jednostek na węgiel – ok. 3 MW, które będą czasowo wyłączone z naszego systemu energetycznego. Znaczna ich część w ciągu najbliższych lat nie będzie modernizowana.

W 2025 r. zgodnie z podpisanym Pakietem Zimowym będą wygasały niektóre kontrakty związane z rynkiem mocy, co będzie powodowało konkretne sytuacje ekonomiczne związane z funkcjonowaniem najstarszych bloków. Trzeba przyjąć, że to co nam ubędzie, to mniej więcej nam przybędzie. Sprawdzaliśmy to m.in. ze stroną społeczną. W ciągu najbliższych kilku lat będziemy mieli górkę zapotrzebowania na węgiel, gdy jednocześnie będą funkcjonowały bloki energetyczne przeznaczone do odstawienia oraz nowe, wprowadzane do systemu. Bloki, które są w trakcie prób synchronizacyjnych także dołączą do tych, którym będzie potrzebne paliwo w postaci węgla kamiennego.

Powstaje pytanie: Czy ta perspektywa ma wywołać wzrost inwestycji, zwłaszcza dotyczących wydobycia węgla energetycznego? Stoję na stanowisku, że w takim okresie import nie jest dla nas niebezpieczny. Chciałbym podkreślić, że mamy możliwość importu węgla z wielu różnych kierunków. Poza tym węgiel energetycznego w imporcie węgla ogółem stanowi niewielką część. Będzie to jeszcze szczegółowo przedstawiane, pan dyrektor przygotował odpowiednią prezentację. Jest z nami dyrektor oddziału ARP S.A., która przygotowuje dla nas wszystkie zestawienia i prowadzi monitoring rynku węgla kamiennego. Pan dyrektor przedstawi prezentację, w której omówi sytuację na rynku węgla kamiennego.

Patrząc na najbliższą perspektywę, w której odstawione jednostki zostaną zastąpione jednostkami zasilanymi gazem oraz na całą energetykę wiatrową na morzu, można powiedzieć, że spotkamy się z pewnym zwiększeniem zapotrzebowania na węgiel. Zwiększenie zapotrzebowania na węgiel powyżej naszych mocy produkcyjnych w kraju w żadnym wypadku nie jest niebezpieczne, ponieważ w dziedzinie importu mamy możliwości przeładunkowe portów, a więc otrzymywania dostaw z różnych kierunków (dywersyfikacja dostaw) w celu pokrycia niedoboru wydobycia krajowego w stosunku do zapotrzebowania. Będzie to miało miejsce na przestrzeni kilku lat. Następnie podaż węgla będzie zbliżała się do zapotrzebowania. Mamy to wyraźnie pokazane w polityce energetycznej państwa, a mianowicie, że dążymy do tego, aby ilość węgla stosowanego w energetyce do 2040 r. utrzymała się na poziomie zbliżonym do dzisiejszego. Tak jest to zapisane w naszym projekcie polityki energetycznej.

Obecnie znajdujemy się w okresie tych kilku lat, gdy będzie nadpodaż jednostek korzystających z węgla kamiennego, które zgodnie z przepisami UE będą mogły jeszcze pracować. Dlaczego mielibyśmy je odstawiać w przyspieszony sposób, skoro nie ma jeszcze wybudowanych jednostek zasilanych gazem?

Musimy dbać o to, aby zużycie węgla kamiennego w Polsce utrzymało się na poziomie, który ustaliliśmy wspólnie ze stroną społeczną-górniczą i stroną energetyczną. Przecież przygotowanie projektu polityki energetycznej do 2040 r. oparte jest na zamiarach i planach poszczególnych przedsiębiorstw oraz jednostek samodzielnie funkcjonujących na rynku. Mają swoje plany i zamiary co do przyszłości, wyglądu i kształtu zarówno górnictwa, jak i energetyki.

Przypomnę, że wszystko dobrze się spina, ponieważ jako współwłaściciele spółek górniczych, nasze spółki energetyczne doskonale wiedzą i wspierają odpowiednie kierunki w zakresie przygotowania odpowiedniego poziomu wydobycia. Zatem to przełożenie i współpraca w tym zakresie jest jednoznaczna, w tym również kapitałowo złożona. Biorąc pod uwagę wielkość inwestycji, które w górnictwie się nie zamortyzują, całkowicie logicznym się wydaje, że około 10-procentowy udział importu węgla jest nawet higienicznie dobry, bo daje porównanie cen. Poza tym inwestycji w nowe szyby wydobywcze w górnictwie nie robi się na kilka lat. Chciałbym podkreślić, że z punktu widzenia zawartych długoterminowych kontraktów w energetyce, węgiel z naszych kopalń jest węglem konkurencyjnym cenowo. Dlatego niezależnie od kierunków importu nasze kopalnie wytrzymują konkurencję. Nie mają z tym najmniejszego problemu. Import jest tylko pewną formą uzupełnienia krajowego wydobycia. Jest to import zarówno z Rosji, jak i z innych kierunków.

Mówiłem o węglu kamiennym w energetyce. Większość węgla importowanego stosowana jest w ciepłownictwie – przez samorządy i przez indywidualnego odbiorcę. W Polsce nadal mamy dużo węglowych systemów grzewczych stosowanych zarówno przez wspólnoty mieszkaniowych, jak i odbiorców indywidualnych. Gros węgla importowanego jest tam kierowana.

Panie przewodniczący, bardzo bym prosił, aby pan dyrektor mógł przedstawić prezentację. Łatwiej będzie nam rozmawiać. Prezentacja będzie dotyczyła wszystkich obecnych. Następnie obecni panowie prezesi będą odpowiadali szczegółowo na pytania.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dobrze. Przyjmiemy taki tryb. Panie dyrektorze, proszę o prezentację i omówienie tematu.

Dyrektor Oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. w Katowicach Mirosław Skibski:
Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, pani dyrektor, panowie prezesi, szanowni goście, przedstawię państwu informację o polskim górnictwie węgla kamiennego za 2018 r. w odniesieniu do 2017 r.

Wydobycie węgla kamiennego polskiego górnictwa w 2017 r. i 2018 r. zostało przedstawione na wykresie. Wydobycie w 2018 r. względem 2017 r. zmniejszyło się o 3,2%, tj. o 2095,9 tys. ton. Wydobyto 51 336,6 tys. ton węgla energetycznego oraz 12 047,4 tys. ton węgla koksowego. Udział węgla koksowego i węgla energetycznego w wydobyciu ogółem w 2017 r. i w 2018 r. pozostał prawie na niezmienionym poziomie. Różnica wynosi 0,1%.

Spółki Skarbu Państwa zaplanowały w 2017 r. wydobycie 65 289,9 tys. ton, w 2018 r. – 64 716,5 tys. ton, a zrealizowały odpowiednio: 62 866,5 tys. ton (96,29% planu) i 61 202,8 tys. ton (94,57% planu).

Kolejny wykres przedstawia wydobycie węgla energetycznego i koksowego w poszczególnych miesiącach. Można powiedzieć, że tendencja jest stała. W jednym i drugim roku październik, listopad i marzec charakteryzują się najwyższym wydobyciem.

Jaka była sprzedaż węgla kamiennego? W 2017 r. udało się sprzedać 66 296,9 tys. ton, natomiast w 2018 r. sprzedaż spadła o 5,7% i osiągnęła poziom 62 530 tys. ton. W 2017 r. sprzedano 81,6% węgla energetycznego i 18,4% węgla koksowego, natomiast w 2018 r. sprzedano 19,4% węgla koksowego i 80,6% węgla energetycznego.

W przypadku sprzedaży węgla przez spółki Skarbu Państwa, w 2017 r. zaplanowały sprzedaż 64 692,5 tys. ton i w 2018 r. – 64 461,1 tys. ton. Realizacja sprzedaży w 2017 r. była na poziomie 96,9%, natomiast w 2018 r. na poziomie 93,1%. W przypadku spółek SP sprzedaż węgla w poszczególnych miesiącach była podobna do tendencji występujących przy wydobyciu, tj. marzec, październik i listopad to miesiące o najwyższej sprzedaży. Sprzedaż w grudniu 2018 r. była znacząco niższa niż w grudniu 2017 r.

Jeżeli chodzi o strukturę sprzedaży węgla kamiennego w 2018 r. do poszczególnych segmentów rynku, to sprzedaż w kraju stanowiła 93,8%, wywóz do Unii Europejskiej i eksport poza UE stanowił 6,2%. Jeżeli sprzedaż w kraju przyjmiemy jako 100%, to energetyka zawodowa była odbiorcą węgla w 53,0%, energetyka przemysłowa – 2,8%, ciepłownie niezawodowe i zawodowe – 7,6%, koksownie – 15,3%, pozostali odbiorcy krajowi – 14,4% i inni odbiorcy przemysłowi – 0,7%.

Sprzedaż krajowa oraz eksport węgla w 2018 r. w ujęciu tonażowym wyniosły 58,6 mln ton, z tego: 34,92 mln ton – energetyka zawodowa (55,8% sprzedaży ogółem), 4,72 mln ton – ciepłownie zawodowe i niezawodowe, 0,44 mln ton – inni odbiorcy przemysłowi, 9,55 mln ton – koksownie, 9 mln ton – pozostali odbiorcy krajowi i 3,9 mln ton to eksport oraz wywóz węgla.

Stan zapasów węgla kamiennego w kopalniach na koniec 2018 r. wyniósł 2360,2 tys. ton i był wyższy o 680,7 tys. ton (o 40,5%) od stanu zapasów węgla w grudniu 2017 r. (1679,5 tys. ton).

W zakresie cen zbytu węgla w 2018 r. cena ogółem kształtowała się na poziomie 344,65 zł/t. Węgiel koksowy udawało się zbywać w cenie 644,89 zł/t, natomiast węgiel energetyczny w cenie 272,51 zł/t. Średnia cena zbytu węgla ogółem w 2018 r. wyniosła 344,65 zł/t i w porównaniu do ceny w 2017 r. była wyższa o 10,9%. Cena zbytu węgla energetycznego rok do roku wzrosła o 13,9%, natomiast cena zbytu węgla koksowego wzrosła tylko o 2,7%.

W spółkach Skarbu Państwa w 2017 r. zaplanowano cenę zbytu w wysokości 294,30 zł/t, a w 2018 r. – 308,55 zł/t. Realizacja w 2017 r. stanowiła 107,5% założonej ceny, natomiast w 2018 r. udało się osiągnąć poziom 112,88%, czyli plany cenowe założono na poziomie niższym niż ostateczne wykonanie.

Jeżeli chodzi o kształtowanie się wielkości importu węgla kamiennego do Polski, to przedstawiam wielkość importu za okres 2002–2018, co w ciekawy sposób prezentuje tendencje, które w tym czasie miały miejsce. Na wykresie zaznaczono światowy kryzys gospodarczy – 2009 r. i 2012 r. Proszę zauważyć, że kształtowanie się importu węgla energetycznego jest dość dynamicznie zmienne, natomiast import węgla koksowego pozostaje na stosunkowo stabilnym poziomie.

W 2017 r. i w 2018 r. w poszczególnych miesiącach zauważamy wzrost poziomu importu węgla do Polski. W 2018 r. import węgla kamiennego do Polski wyniósł 19,7 mln ton i był wyższy od importu w 2017 r. o 6,3 mln ton. Zaimportowaliśmy 16,2 mln ton węgla energetycznego, czyli o 6,4 mln ton więcej i jak już wcześniej mówiłem węgla koksowego zaimportowaliśmy 3,52 mln, czyli o 0,11 mln ton mniej.

W układzie kierunków importu, czołowym dostawcą węgla kamiennego na teren Polski jest niezmiennie Federacja Rosyjska. W 2017 r. z tego kierunku pochodziło ok. 65% (8,7 mln ton) naszego importu. W 2018 r. ten udział wzrósł do niemal 69% (13,5 mln ton). Innymi importerami, od których sprowadzamy węgiel to: USA, Kolumbia, Australia oraz Kazachstan. Republika Czeska w latach 2015–2016 w wyniku kryzysu górnictwa znacznie obniżyła swoje dostawy do Polski.

Gdy popatrzymy na zestawienie cen węgla energetycznego sprzedawanego w kraju z ceną węgla importowanego do Polski w latach 2017–2018, jak pan minister wskazał, cena węgla krajowego energetycznego sprzedawanego w kraju jest niższa od ceny węgla energetycznego pochodzącego z importu, czyli węgiel krajowy jest konkurencyjny na przełomie wszystkich miesięcy roku 2017 i 2018.

Jako kierunki zbytu węgla kamiennego z importu i przywozu wewnątrzunijnego można wskazać, iż w 2017 r. – 52% i 53% w 2018 r. stanowili pozostali odbiorcy krajowi. Jeżeli chodzi o energetykę zawodową, w 2017 r. stanowiła 6%, natomiast w 2018 r. – 11%. Koksownie w 2017 r. stanowiły 32%, a w 2018 r już tylko 17%.

Na kolejnym slajdzie w dwóch okresach przedstawiono eksport oraz import węgla kamiennego, w których dynamika obrotu wyróżniała się spośród innych lat, czyli lata 2011–2012 i 2017–2018. Zauważmy, że na przełomie roku 2011 i 2012 nastąpił spadek importu z prawie 15 mln ton do niewiele ponad 10 mln ton. W tym okresie eksport wzrósł o prawie 1,5 mln ton. W latach 2017–2018 mamy tendencję odwrotną. Nastąpił wzrost importu z 13 360 tys. ton do 19 681 tys. ton oraz spadek eksportu – z 6259 tys. ton do 3893 tys. ton.

Obecnie przejdę do omówienia stanu zatrudnienia i tego, co działo się w zatrudnieniu w górnictwie węgla kamiennego na koniec 2018 r. Stan zatrudnienia w górnictwie węgla kamiennego na koniec 2018 r. wyniósł 82 843 osoby. Stan zatrudnienia zmieniał się, spadał. W 2016 r. zatrudnionych było 84 645 osób, podczas gdy na koniec grudnia 2017 r. – 82 717 osób. To doprowadziło w 2018 r. do układu: 22% zatrudnionych na powierzchni i 78% zatrudnionych pod ziemią. W porównaniu do zatrudnienia na koniec 2017 r. stan zatrudnienia w 2018 r. był wyższy o 126 osób, w tym o 536 więcej pod ziemią i 410 mniej na powierzchni. Zwiększenie stanu zatrudnienia na koniec 2018 r. było wynikiem przyjęcia do pracy w górnictwie 5090 osób, przy równoczesnym odejściu z pracy 4964 osób.

W 2011 r. osiągnęliśmy poziom sprzedaży węgla o wartości 25 988 mln zł. W kolejnych latach, tj. 2012–2016, następował systematyczny spadek wartości sprzedanego węgla do poziomu 18 039,1 mln zł w 2016 r. W latach 2017–2018 nastąpił wzrost wartości sprzedanego węgla do poziomu 21 563,7 mln zł w 2018 r.

Kolejny slajd pokazuje jednostkowy koszt produkcji węgla oraz wydajność na pracownika. Jednostkowy koszt produkcji węgla w 2017 r. kształtował się na poziomie 274,37 zł/t, a w 2018 r. wyniósł 322,26 zł/t. Wydajność na pracownika w 2017 r. wyniosła 825 ton, a w 2018 r. 804 tony na pracownika. Dla zobrazowania, jednostkowy wynik ze sprzedaży węgla pokazany jest od 2011 r. W 2017 r. wyniósł 40,29 zł/t, a w 2018 r. wyniósł 21,19 zł/t.

Należy zaznaczyć, że górnictwo węgla kamiennego niemal w 100% realizuje należne płatności publicznoprawne. W 2018 r. sektor wpłacił łącznie 6240,9 mln zł bieżących płatności publicznoprawnych. Na slajdzie jest to tło wykresu – składki ZUS, podatki VAT oraz płatności z pozostałych tytułów.

Następny slajd pokazuje nakłady inwestycyjne w środki trwałe w latach 2016–2018, w tym zmiany w tym okresie. Nakłady inwestycyjne ogółem w 2016 r. wyniosły 1546,3 mln zł. W 2017 r. nastąpił niewielki wzrost (o 2,7%) nakładów do poziomu 1587,8 mln zł, a w 2018 r. nakłady wyniosły 2822,1 mln zł, czyli nastąpił wzrost aż o 77,7%, w tym można wyróżnić nakłady inwestycyjne na budownictwo w wysokości 1325,3

mln zł (wzrost rok do roku o 50%) i nakłady na zakup gotowych dóbr inwestycyjnych o 1496,8 zł (wzrost rok do roku o 112,5%).

Wynik na sprzedaży węgla w 2017 r. wyniósł 2664,2 mln zł, natomiast w 2018 r. – 1322 mln zł. Wynik finansowy netto w 2017 r. wyniósł 2884,6 mln zł, a w 2018 r. wyniósł 881,9 mln zł. Kolejny slajd prezentuje wartość wskaźnika EBITDA w latach 2011–2018. W 2017 r. kształtował się na poziomie 5778 mln zł, a w 2018 r. na poziomie 3584 mln zł.

Stan zobowiązań długoterminowych sektora na koniec 2017 r wyniósł 4139,5 mln zł, natomiast stan zobowiązań krótkoterminowych wyniósł 7715,4 mln zł, co dało łącznie 11 854,9 mln zł zobowiązań. Na koniec grudnia 2018 r. łącznie mieliśmy zobowiązań na kwotę 12 842 mln zł, w tym długoterminowych – 3926 mln zł i krótkoterminowych – 8916,3 mln zł. W zakresie struktury zobowiązań łącznie mieliśmy różnicę między rokiem 2017, gdzie zobowiązania były na poziomie 11,8 mld zł a 2018 r., w którym zobowiązania łącznie wyniosły 12,8 mld zł. Różnica rok do roku wyniosła 987,4 mln zł. W zakresie zobowiązań długoterminowych różnica spadła o 213,5 mln zł, natomiast w przypadku zobowiązań krótkoterminowych wzrosła do poziomu 1200,9 mln zł.

W zakresie tytułów zobowiązań krótkoterminowych największą część stanowią dostawy i usługi – wzrost z 3,4 mld zł w 2017 r. do 3,7 mld zł w 2018 r. Wyróżniają się również pozycje: podatki, dotacje, cła, ubezpieczenia oraz inne świadczenia (1,4 mld zł). Zobowiązania krótkoterminowe łącznie w latach 2017–2018 przedstawione są na bocznym wykresie, po prawej stronie slajdu.

Podsumowując, wydobycie węgla kamiennego na koniec 2018 r. wyniosło 63 382 tys. ton, sprzedaż węgla w 2018 r. wyniosła 62 530 tys. ton, zaś import węgla do Polski w 2018 r. wyniósł 19 680,6 mln ton. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Przechodzimy do rundy pytań. Jako pierwszy pan poseł Paweł Bańkowski. Jako drugi pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Paweł Bańkowski (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie prezesie, Wysoka Komisjo, pan minister wspomniał o tym, że rekordowy import węgla z Rosji (o 69% wyższy) miał dla polskiego rynku higieniczny charakter. Jeżeli w 2018 r. 34 tysiące górników z Polskiej Grupy Węglowej wydobyło 30 mln ton węgla, to ta higiena pozwala polskiemu podatnikowi na utrzymanie 14 tysięcy miejsc pracy dla rosyjskich górników.

Z prezentacji, którą przedstawił pan dyrektor z ARP wynika, że ceny węgla energetycznego importowanego w latach 2017–2018 były wyższe od cen węgla energetycznego sprzedawanego w kraju – w 2017 r. o 2,5 zł/GJ, a w 2018 r. – prawie o 1,5 zł/GJ. Panie ministrze, ile ta higiena kosztowała polskiego podatnika i polskie spółki energetyczne, które musiały kupić węgiel z importu? Co więcej, spółki kontrolowane przez Skarb Państwa nie zaspokajają rynku w zakresie dostaw węgla.

Panie ministrze, w czerwcu 2017 r. po doniesieniach prasowych z których wynikało, że Węglokoks Kraj sprowadza węgiel z Federacji Rosyjskiej, Ministerstwo Energii wydało spółce zakaz importu węgla z tego kierunku. Ile od tego momentu spółki kontrolowane przez Skarb Państwa, w tym Węglokoks, Centrala Zbytu, Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa, sprowadziły węgla z Federacji Rosyjskiej, na jaką kwotę i o ile drożej polskie spółki energetyczne kupiły ten węgiel dla celów produkcji energii elektrycznej? Na razie dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję także za materiał, który został przedstawiony. Materiał jest czytelny, ale nie do końca przedstawia to, co powinniśmy wiedzieć. Panie dyrektorze, przygotował pan prezentację, ale powybierał to, co panu lub ministrowi pasowało. Gdy pan mówi o wydobyciu i jego spadku, to przynajmniej ta Komisja, która tym się zajmuje, powinna wiedzieć, jak kształtowało się wydobycie i straty w poszczególnych spółkach.

Powinniśmy także wiedzieć, jak w tych spółkach kształtuje się wydajność, ponieważ ujmując to w piękne widełki fajnie wszystko widzimy, tyle że obecnie jesteśmy już o krok do przodu, bo rano mieliśmy posiedzenie, podczas którego rozmawialiśmy o spółce Tauron Wydobycie, gdzie sytuacja wygląda całkiem inaczej. Nie wspomnę o tym, że sytuacja mogłaby być różna, gdybyśmy na czynniki pierwsze rozebrali Polską Grupę Górniczą, tj. na poszczególne kopalnie, a przecież to jest główny podmiot zajmujący się wydobyciem węgla w Polsce.

Okazuje się, że ponad 14 mln ton węgla, które trafia do Polski z FR to niemal połowa tego, co wydobywa największa spółka w kraju. Panie ministrze, powtórzę to, co pan powiedział przed chwilą, a co mnie bardzo zdumiało, a mianowicie, że import nie jest niebezpieczny. Pan mówi o tym, że 20 mln ton węgla przywiezionego do Polski (wszystko jedno gdzie spalanego) powoduje emisję CO_2, a w Polsce co roku umiera 50 tys. osób i co roku znikają z Polski miasta typu Żory na Śląsku. Panie ministrze, to jest tragedia, a pan tu mówi o tym, że ten import nie jest niebezpieczny. Myślę, że państwo tak lekko przechodzicie wokół tego tematu. Może należałoby zadać pytanie o bezpieczeństwo importu energii z zagranicy. Może jest tańsza? Może nie trzeba utrzymywać rosyjskich górników? Powiedzmy sobie, że te 15 tys. górników to tylko jeden z elementów, bo gdy pan policzy miejsca pracy, które tworzą górnicy, to łącznie otrzymamy ok. 100 tys. miejsc pracy. Zatem tyle miejsc pracy utrzymujemy w Rosji. Mało tego, Polacy trują się tym węglem.

Niedawno, w ubiegłym tygodniu, Rybnik dowiedział się, że ma powstać kopalnia w Paruszowcu. Przyjechał wiceminister, który powiedział, że właściwie nic na ten temat nie wie. Dziennikarze i zainteresowane osoby mówią, że węgiel, który ma być wydobywany z tej kopalni jest powiązany Elektrownią Rybnik. Panie ministrze, czy trwają rozmowy na ten temat? Czy będzie budowana kopalnia węgla kamiennego w Rybniku? Czy spółka, którą pan kontroluje, czyli Elektrownia Rybnik ma już dogadany węgiel z kopalni, o której mowa i głośno jest regionie, a przeciwko budowie której mieszkańcy protestują? Oczywiście należy przy tym jeszcze wspomnieć o Orzeszu, gdzie mieszkańcy również protestują przeciwko domniemanej budowie kopalni. Czy to prawda, że tam również ma powstać kopalnia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Marek Sowa. W kolejności głos zabierze pan poseł Jan Klawiter.

Poseł Marek Sowa (PO-KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie prezesi, mam kilka kwestii. Podobnie jak mój przedmówca mam wrażenie, że prezentacja pana dyrektora tylko i wyłącznie rozmywa istotę problemu. W związku z tym od razu sugestia, jeżeli pana będzie interesowała historia górnictwa w latach 80-tych, to po posiedzeniu Komisji mogę podzielić się jakimiś wrażeniami.

Ważny jest rok 2015 i rok 2018. Jest to ważna cezura czasowa. W 2015 r. wydobycie węgla w Polsce wyniosło 72 200 tys. ton, podczas gdy w 2018 r. wyniosło 63 400 tys. ton. Gdyby chociaż ten spadek związany był z modernizacją sektora lub przekształceniem, to pewnie wszyscy byśmy pozytywnie to odbierali. Tymczasem w zamian mamy import, który w 2015 r. wynosił 8300 tys. ton, a w 2018 r. wzrósł do 19 700 tys. ton, czyli nastąpił wzrost importu o ponad 11 mln ton.

Kolejna sprawa to eksport. To także ważna kwestia. Polska była eksporterem węgla. W 2015 r. wyeksportowaliśmy 9 mln ton, a w 2018 r. zaledwie 3900 tys. ton. Gdy popatrzymy na bilans, to zobaczymy, że zapotrzebowanie na węgiel w Polsce w 2017 r. wyniosło 71,5 mln ton, a w 2018 r. wzrosło do 79,2 mln ton. To jest skutek również państwa rządów.

Pomijam kwestię, aczkolwiek chyba trzeba ją wyartykułować, a mianowicie, że w 2017 r. cena węgla importowanego była droższa o 24% od ceny węgla krajowego za 1 GJ. Natomiast w 2018 r. cena importowanego węgla była wyższa o ponad 12% od ceny węgla krajowego. Jeśli chcecie państwo przedstawić pełną informację o polskim górnictwie, to niepojęte jest pominięcie ważnej informacji o ilości wydobywanego węgla

w trzech największych spółkach. Proszę uzupełnić tę informację i podać nam dzisiaj, jak wygląda wydobycie w czterech spółkach – PGG, JSW, Tauron Wydobycie i Bogdanka.

Łatwo się podaje wydajność mierzoną w tonach na 1 pracownika i zysk na 1 tonie. Jesteśmy po porannym spotkaniu z Tauron. Tauron Wydobycie w 2018 r. miał 211 zł straty na 1 tonie – strata spółki 1053 mln zł. Czy braliście pod uwagę te wyniki i wliczyliście do danych w prezentacji? Czy tych wyników nie zaliczacie do bilansu polskiego górnictwa? W mojej ocenie są to kluczowe informacje. Mamy cztery spółki, z których jedna (JSW) zdecydowanie wyróżnia się (również asortymentem). Wobec tego wyniki należy podawać indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa. Wtedy możliwe będzie porównanie polityki państwa prowadzonej w poszczególnych firmach.

Podobne zestawienie musi dotyczyć importerów węgla, a w szczególności Węglokoksu. Mam nieodparte wrażenie, że do rad nadzorczych spółek zależnych posłaliście szefów związku „Solidarność", a oni milczą. Kupiliście milczenie za to, że miesięcznie płacicie im po 5 tys. zł, a tym którzy mają po dwie spółki – po 10 tys. zł. Związkowców w ogóle dzisiaj nie słychać. Problemu nie dotykają, a problem jest gigantyczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan poseł Jan Klawiter.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się, że brakuje nam spojrzenia z innej strony. Z jednej strony słyszę, że trujemy się węglem. Kochani, popatrzmy na to bardziej obiektywnie. Trucie się węglem naszym lub importowanym z punktu widzenia zdrowia jest tym samym. Zwracam uwagę na to, że gdybyśmy zamiast węgla wstawili drewno, to także będziemy się truli. Podobnie jest z gazem. Spalanie gazu w każdych warunkach powoduje powstawanie tlenków azotu. Nie można mówić, że gdy nie będzie węgla, to będziemy zdrowi itd. Hasło o truciu się węglem nie ma istotnego uzasadnienia.

Z drugiej strony jako energetyk i chemik muszę powiedzieć, że węgiel jest naszym cennym dobrem narodowym i chyba tylko państwa niżej rozwinięte mogą prowadzić politykę na zasadzie wykopmy co się da. Spokojnie, zostawmy coś dla naszych wnuków. Nie musimy na siłę wszystkiego wykopać i spalić. Spalanie węgla jest najbardziej prymitywnym sposobem wykorzystywania węgla w ogóle. Węgiel i ropa naftowa powinny nam służyć do petrochemii i itd., a najmniej do spalania. Tej perspektywy w materiale nie ma. Chciałbym, żeby była widoczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Panie ministrze, Węglokoks ma swoją kopalnię. Dotychczas był eksporterem węgla. Ile węgla wyeksportował? Czy spółka importowała węgiel? Jeżeli tak, to skąd importuje, ile i komu sprzedaje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do odpowiedzi na pytania. Pan minister Krzysztof Tchórzewski.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Tak. Rzeczywiście najlepiej byłoby, gdybyśmy mieli wystarczającą ilość własnego węgla. Niestety, ale muszę podzielić się z państwem odpowiedzialnością. Jeżeli popatrzymy na inwestycje, w możliwości wydobywcze i sposób gospodarowania środkami finansowymi w górnictwie, to widzimy, że praktycznie było nastawienie na dochody Skarbu Państwa, czyli dywidendy itd. W 2016 r. musieliśmy wszystko jakoś ogarnąć, żeby nie doprowadzić do totalnego upadku górnictwa. Kompania Węglowa i KHW praktycznie stały na krawędzi upadłości. Praktycznie można było postawić je w stan upadłości. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia.

Skoro mówimy o tym, że tak spadło wydobycie, to musimy się tym z wami podzielić. W celu wyjścia z kryzysu, utrzymania płynności finansowej i płatności w spółkach górniczych, trzeba było dokapitalizowania ze strony energetyki na takim poziomie, który

był wtedy możliwy. Prawie 2 mld zł poszło na dokapitalizowanie, a jeżeli do tego weźmiemy pełne zdrenowanie Węglokoksu, to da to kwotę prawie 3 mld zł. Tyle trzeba było, aby spółki w ogóle mogły funkcjonować. Nie chciałem tego dotykać, ale stawiając w ten sposób sprawę zapominacie państwo o sytuacji górnictwa na początku naszej kadencji, po poprzednim okresie. Wydaje się, że pamięć zanika. Trzeba było 3 mld zł, żeby odzyskać płynność finansową w spółkach, a następnie doprowadzić do restrukturyzacji. Doszło do tego, że trzeba było rozwiązać dwa duże podmioty gospodarcze, osiągnąć tymczasowe porozumienia płacowe itd., aby to wszystko przeorganizować, tak żeby zaczęło funkcjonować.

Jeżeli mówimy, że z punktu widzenia zapotrzebowania wydobycie jest za małe, to proszę puknąć się w pierś. Trzeba było inwestować, a nie powiększać dywidendę, trzeba było powiększać kapitał spółek, a nie sprzedawać akcje itd. Nastąpił szereg zdarzeń, które spowodowały, że w górnictwie nie było pieniędzy na restrukturyzację. Należy to także widzieć, a nie atakować dzisiaj, gdy samemu jest się współwinnym. Powiedzmy sobie to uczciwie.

Obecny import jest wynikiem polityki energetycznej państwa związanej z górnictwem węgla kamiennego prowadzonej w latach 2007–2015. Powiedzmy sobie, że w tym okresie doszło do dużego spadku wydobycia. Nierentowność tak wielu kopalń i całkowite zapóźnienia inwestycyjne doprowadziły do stanu, w którym dzisiaj wydobywamy tyle węgla. Taka jest sytuacja. Panie przewodniczący, nie przyjmuję nawet 10% odpowiedzialności za tę sytuację. Ogarnęliśmy to i dzisiaj chodzi. Nie jest na stracie, a wypłaty i płatności w spółkach górniczych są realizowane. Wszystko funkcjonuje. To, a nie kupowanie związkowców, jest przyczyną spokoju społecznego. Po prostu wszystko chodzi normalnie.

Natomiast faktem jest, że stanęliśmy przed dylematem, czy inwestować w nowe ściany wydobywcze, czy uruchamiać nowe kopalnie. Z drugiej strony stoimy przed perspektywą naszego funkcjonowania w UE w zakresie naszego węgla i tego, jak to będzie funkcjonowało w przyszłości, w jakiej perspektywie, do kiedy i ile. Ugoda społeczna także musi mieć swój wymiar. Nie możemy powiedzieć, że „już” i „aż”. Te rzeczy są niezwykle ważne – perspektywa przyszłości, środowisko i zabezpieczenie Śląska, żeby jako region normalnie funkcjonował. Patrząc na to z takiego punktu widzenia, w 2018 r. mieliśmy do czynienia z dużym rozmachem inwestycyjnym. Było to widać w tabelach w prezentacji. Stawiamy na nowe ściany wydobywcze. Nie idziemy w kierunku powszechnego rozwijania wydobycia.

Pan prezes na pewno powie, jak wygląda to w przypadku węgla koksowego, gdzie jest zupełnie inny rynek i w perspektywie inaczej się na to patrzy. W tym przypadku nie ma włączonych hamulców unijnych, co ma miejsce w przypadku węgla energetycznego i węgla opałowego. Na dzisiaj jesteśmy jakby w dwóch różnych światach. Nie wiadomo, jak będzie się to dalej rozwijało, bo już widać, że polityka unijna, która doprowadziła do gwałtownego wzrostu cen uprawnieniami do emisji, w pierwszej kolejności powoduje skutki na rynku stali, rynku koksowym, co dla nas także i w tej dziedzinie może okazać się groźne.

Staramy się sprostać wyzwaniom w zakresie poziomu wydobycia, które za chwilę będzie potrzebne. Panie pośle, stawia pan sprawę z ogólnego punktu widzenia i dzisiejszego posiedzenia Komisji. Nie możemy tak patrzeć zarówno jako parlamentarzyści (poczuwam się do tego), jak i obywatele. Mamy sytuację, w której pewna grupa elektrowni korzystająca z paliwa węglowego będzie odchodziła od dużego zużycia węgla kamiennego. Będzie przechodziła na rezerwę „zimno” itd, co będzie wiązało się z dużo mniejszym zużyciem. Wiele środowisk górniczych bierze to pod uwagę. Ugoda górnicza, że Elektrownia „Ostrołęka” będzie ostatnią elektrownią na paliwo węgla kamiennego świadczy o tym, że w perspektywie czeka nas odchodzenie od tego paliwa. Taka jest polityka Unii Europejskiej, której jesteśmy członkiem. Musimy patrzeć na to co w zamian i w jakim kierunku iść.

Czy panowie rozpoczęlibyście budowę nowych kopalń w tej chwili? Tak stawiacie sprawę. Rozpoczęlibyście budowę nowych kopalń czy nowych ścian wydobywczych, żeby zapewnić wydobycie na odpowiednim poziomie w okresie, na który zgodziła się UE? Trzeba dodać, że UE zgodziła się na wykorzystywanie węgla kamiennego w perspekty-

wie aż do 2050 r. Uzyskaliśmy dużo większą derogację niż sami na początku przewidywaliśmy. Zatem gospodarczo możemy iść do przodu w tym obszarze. Jednocześnie należy zauważyć, że wraz ze wzrostem zużycia energii elektrycznej nie będzie proporcjonalnie rósł udział węgla kamiennego jako paliwa w elektrowniach. Udział węgla będzie spadał. Dla dalszej perspektywy przyjęto obecny poziom zużycia węgla kamiennego w energetyce. Biorąc powyższe pod uwagę, w wyniku odstawiania elektrowni węglowych, zmniejszy się zapotrzebowanie elektrowni na węgiel w perspektywie 10 lat. Powstaje pytanie o rodzaj i opłacalność inwestycji. Musimy patrzeć na to z punktu widzenia ekonomii. Poszczególni prezesi odniosą się do tego i powiedzą, jak widzą to u siebie. Staramy się do tego wszystkiego odpowiedzialnie podchodzić z punktu widzenia państwa i regionu.

Nie jest moim zamiarem sprzeczać się na posiedzeniu Komisji, bo są to techniczne sprawy, które muszą być planowane w długiej perspektywie. Budowa jednej elektrowni to 5–6 lat, elektrowni jądrowej – ponad 10 lat itd. Są to sprawy poza kadencyjne, które trzeba rozwiązywać systemowo – do przodu. W jakim byłbym kłopocie, gdyby za waszych rządów zrezygnowano z elektrowni, które w tej chwili odpalamy? Byłbym w olbrzymim kłopocie, bo to nie jest tak, że możemy energię kupować. Proszę pójść do dyspozycji mocy, posiedzieć parę godzin i zobaczyć. Jak gdzieś zawieje, są piki i jest prawie darmowa energia, to gotowi są płacić za jej odbiór, a potem pyk – nie ma energii z zewnątrz. Nikt z nami nie podpisze kontraktów zapewniających dostawy stałej i niezawodnej energii elektrycznej na poziomie produkcji 3–4 elektrowni. Z energią importowaną tak nie jest. Co się stało, gdy w Belgii nastąpił kryzys energetyczny? Cała Europa musiała się składać na dostawy węgla i ledwo potrafiono wyprowadzić ich z kłopotów.

Dbanie o pewność lokalną jest także niezwykle ważne, żebyśmy wiedzieli, iż możemy się rozwijać i iść do przodu, więc musimy w to inwestować i oglądać się na dostawy z zewnątrz, co nie jest takie proste. Czy myślicie, że poradzilibyśmy sobie importem z zewnątrz w 2015 r., gdy było poważne zagrożenie blackoutem? Gdybyśmy nie mieli możliwości wewnątrz kraju, to nie poradzilibyśmy sobie z importem. Jeżeli jest słonecznie, to w całej tej części Europy. Jak wieje, to także w całej tej części Europy. To nie jest tak, że wieje w jednym miejscu i mogą dostarczyć energię w inne miejsce. Nawet Wielka Brytania, która otoczona jest Morzem Północnym i ma możliwości, dwa lata temu wpadła w poważną sytuację blackoutową. Przez 13–14 kolejnych dni musieli obniżać zużycie energii elektrycznej o 40%. Wydawało się, że można gospodarować, gdy ma się 60% nadwyżkę możliwości produkcji energii odnawialnej z morskich farm wiatrowych. Okazało się, że nie.

Musimy patrzeć na doświadczenia innych, w tym na kłopoty, w które inni wpadli i musimy patrzeć na to, jak możemy rozwiązać problemy z własnej perspektywy. Musimy brać pod uwagę fakt, że jeszcze przez kilka lat (4–5) będziemy mieli nadwyżkę zapotrzebowania nad własnymi możliwościami produkcji węgla. Czy nam się będzie opłacało importować będzie zależało od cen. Nie jesteśmy skazani na rosyjski węgiel. Zresztą, o ile pamiętam, w 2018 r. elektrownie zużyły niewiele ponad 2 mln ton węgla, który pochodził od naszego sąsiada – z Rosji. To nie stanowi istotnej wielkości.

Dobrze się stało, że dzięki zmianom organizacyjnym i innym węgiel krajowy jest tańszy od importowanego. Dzięki temu, że jest transportowany pociągami jest trochę tańszy od importowanego. Nie ma groźby rynkowej zaprzestania dostaw. Tyle sprzedajemy, ile nasze górnictwo jest w stanie wyprodukować. Nikt nam nie powie, że nie da nam węgla. Mamy alternatywę. Jak nie damy rady sami, w tym korzystając z naszych portów przeładunkowych, to węgiel możemy kupić nawet w Rotterdamie i przywieźć. Mamy różne możliwości, a dzięki temu mamy brak zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego. Obowiązuje pewna roztropność. Gdybyśmy rozpoczęli poważne inwestycje, to zakończylibyśmy wtedy, gdy będzie mniejsze zapotrzebowanie na węgiel.

Mogę teraz powiedzieć, że jestem zadowolony z decyzji inwestycyjnych podjętych szereg lat temu w sprawie Kozienic i Opola. Gdyby nie to, w ubiegłym roku, gdy oddawaliśmy te inwestycje do użytku, mielibyśmy poważne problemy. Uniknęliśmy ich, ale dzięki wcześniej podjętym decyzjom. Teraz to procentuje, a przecież nie było łatwo podejmować decyzje. Jak wiemy, raz było w lewo, a raz w prawo. W końcu podjęto twardą decyzję

polityczną o budowie w Kozienicach i Opolu. Z dzisiejszego punktu widzenia decyzje oceniam jako słuszne, chociaż na ten temat ścierały się różne opinie.

Trzeba działać wyprzedzająco. Lepiej robić, żeby mieć własne zasoby i możliwości, a nie wtedy, gdy państwo budzi się w trudnej sytuacji. Zależy nam na tym, aby w przypadku działania mechanizmów demokracji, niezależnie od wyników wyborów oraz ewentualnej zmiany władzy dokonać odpowiednich zabezpieczeń sektora energetycznego na przyszłość. Taka jest nasza rola. Wydaje się, że w tej dziedzinie stać wszystkich, aby o tym merytorycznie rozmawiać i przedstawiać wszystkie problemy, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty. Aspekty są dokładnie takie, jak przedstawiam, tj. musimy patrzeć do przodu.

Co powiedział pan przewodniczący Schetyna o przyszłości węgla? Kiedy go nie będzie? Powiedział, że w ciągu najbliższych 10 lat nie będziemy stosowali węgla, tak? W gospodarstwach domowych nie będzie węgla opałowego itd. Tak rozumiem jego wypowiedź. Chyba o to chodziło. Proszę bardzo, założono, że z obecnie stosowanego węgla odpadnie 12 mln ton, poleci całkowicie na bok. Nie będzie stosowany. W większości jest to węgiel pochodzący z importu. Jeżeli chodzi o krajowy węgiel opałowy, jesteśmy w stanie zapewnić ok. 50% dostaw. Nie jesteśmy w stanie dostarczyć więcej. Jeżeli na te kwestie popatrzymy choćby z punktu widzenia waszych wypowiedzi, to można powiedzieć, iż słusznie robimy nie podejmując inwestycji, a staramy się ratować importem, bo później mógłby być z tego tylko kłopot.

Wszystkie słupki, które stawiamy to jest kwestia odpowiedzialności, niezależnie od tego, kto w Polsce będzie rządził. Energii w Polsce nie może brakować. Nie może jej brakować pod rozwój przemysłu oraz zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Obecne 60% średniej unijnej (starej 15-tki) zużycia przez gospodarstwa domowe o czymś świadczy. Świadczy o tym, że w tych państwach stosowane są inne urządzenia domowe niż w Polsce, bardziej efektywne. Podążamy w tym kierunku. Będziemy ich dopędzali. Takie Polacy mają aspiracje, a jednocześnie przemysł musi się rozwijać i Polska musi wypełniać zobowiązania unijne.

Musimy patrzeć na to wszystko w aspekcie równowagi, żeby to jakoś równomiernie szło, a Polska wykonała zobowiązania w stosunku do Komisji Europejskiej, które podejmujemy, w tym m.in. dotyczące udziału OZE. Jesteśmy w pewnych rygorach, które wzięliśmy na siebie, przystępując do UE. Musimy się w tych rygorach także odnaleźć. W Polsce nie ma woli społecznej, żeby szukać innego rozwiązania politycznego. Jesteśmy w UE, więc musimy się w tym odnaleźć, a jednocześnie w ramach UE być zaradnym, czyli wykorzystywać to wszystko, co jest możliwe. I to robimy. Uzyskujemy odpowiednie derogacje. Wydawało się, że do Pakietu Zimowego nie uda się uzyskać już żadnej derogacji. Tymczasem w rynku mocy umieściliśmy energetykę węglową. Mimo, że jest to zaskarżane w różne strony, będzie istniało, bo są spisane konkretne umowy cywilne i zrobione pewne zabezpieczenia. W tej dziedzinie wyszliśmy do przodu. Dodatkowo, zgodnie z Pakietem Zimowym, o ile taka będzie w Polsce wola, do końca roku możemy rozpocząć budowę elektrowni na węgiel. Byłoby to zgodne z derogacją, którą uzyskaliśmy w trakcie negocjacji Pakietu Zimowego i to mimo ogólnego negatywnego nastawienia medialnego w ramach UE. Zatem nasze możliwości i oczekiwania w UE także są uwzględniane. Tam też siedzą ludzie, którym czasem jak coś się powie, to realnie na to spojrzą i biorą pod uwagę rzeczywistą sytuację danego państwa – członka UE, które musi się normalnie rozwijać. Musimy to w jakiś sposób wykorzystywać i iść do przodu.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poproszę panów prezesów o kilka słów uzupełnienia, każdy od siebie, ponieważ padły indywidualne pytania odnośnie do sytuacji w poszczególnych spółkach.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, pozwólmy wypowiedzieć się panom prezesom, ponieważ padły konkretne pytania ze strony państwa posłów. Może to wyjaśni kolejne, które mogą paść. Jako pierwszy głos zabierze pan prezes Daniel Ozon.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Daniel Ozon:

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, przygotowałem kilka slajdów podsumowujących 2017 r., pokazujących 2018 r. w odniesieniu do oficjalnych dokumentów ministerialnych – Programu dla górnictwa. Poczekamy aż telewizor się rozgrzeje.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

W oczekiwaniu na usunięcie usterki poproszę pana prezesa o przedstawienie informacji, do których nie jest potrzebna wizja.

Prezes zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Jasne. Dobrze. Szanowni państwo, może zacznę omawiać. Mam nadzieję, że usterki…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, moment. Panowie ustawią sprzęt, a w tym czasie pan poseł Andrzej Czerwiński zada pytanie.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, dziwi mnie trochę sposób pańskiego podejścia do problemu. Dziwi mnie dlatego, że pytamy z troską o pewne rzeczy, które są kontrowersyjne, tj. dotyczące gospodarowania publicznym mieniem jakim są kopalnie. Pan jako minister sprawuje nadzór. Dziwię się, że broni pan rzeczy, której nie da się obronić. Skoro parlament przyjął ustawę o restrukturyzacji górnictwa i przeznaczył 8 mld zł na zamknięcie, likwidowanie, wyciszenie, wygaszenie (różne były sformułowania) nierentownych kopalni, to po czterech latach oczekujemy jasnej relacji, że nie były to zmarnowane pieniądze i plany zostały wykonane. Tymczasem w materiałach widzimy, że plan, którego nikt nie narzucił bez dyskusji, nie jest realizowany. W materiale jest czarno na białym, że w 2017 r. do realizacji planu wydobycia brakowało prawie 1,5 mln ton, a w 2018 r. brakowało 4,5 mln ton. Ponadto spada wydajność w kopalniach, czyli ilość wydobywanego węgla na 1 osobę jest coraz mniejsza.

Rząd podjął decyzję dokapitalizowania i w zasadzie stworzenia monopolu energetyczno-węglowego, co miało być receptą na konkurencyjność kopalń i energetyki w naszym kraju. Jaki mamy rezultat tego połączenia? Rząd wprowadza ustawę zabraniającą podwyżek cen energii, bo jest efekt m.in. braku dużego obniżania kosztów. Nie chcę wracać do początków, ale faktem jest, że przez lata lobby górnicze i energetyczne nie poddawało się restrukturyzacji, bo cena węgla pokrywała wszystkie pomysły i (powiedziałbym) zachcianki. Taka była sytuacja. Odkładano miliardy złotych na kontach kopalń. Przyszedł kryzys cenowy, śmierć zajrzała w oczy wielu ludziom, nie pozostawiono tego samemu sobie, bo kopalnie by upadły, a pan jako kontynuator przyjął restrukturyzację taką, jaką pan zrobił. Na pana miejscu rozliczyłbym przynajmniej prezesów co do niewykonania planu, coraz słabszej wydajności itd. Dlaczego mając swój węgiel musimy importować droższy? W normalnym, gospodarnym podejściu do spraw powyższe pytania są zasadne. Zadając pytania, nie atakujemy pana, tylko chcemy wiedzieć, dlaczego prezesi, mając do dyspozycji środki na wypłaty i działania osłonowe, nie wykonują planu uzgodnionego z rządem.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Udało się usunąć usterkę i mamy połączenie między komputerem pana prezesa a monitorem na ścianie. Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, kilka slajdów podsumowujących rok 2017 r., plany zgodnie z programem rządowym i wykonanie roku 2018.

Państwo doskonale wiecie, ale dla przypomnienia, zeszły rok JSW z 15 mln ton wyprodukowanego węgla 70% to węgiel koksujący, a 30% to węgiel energetyczny. W naszej strategii konsekwentnie zmniejszamy udział węgla energetycznego na rzecz węgla koksującego. Przewidujemy, że w naszej produkcji węgiel energetyczny dojdzie do poziomu 15%, a 85% będzie stanowił węgiel koksujący.

Na rynku polskim jesteśmy uzupełniającym dostawcą węgla energetycznego. W 2017 r. wyprodukowaliśmy łącznie 14 700 tys. ton węgla. W planach na 2018 mieliśmy zaplanowaną produkcję węgla na poziomie 15,4 mln ton. Jak państwo pamiętacie, w maju (minął rok) mieliśmy tragiczny wypadek w kopalni „Zofiówka", w wyniku czego zamknięta była jedna partia. W efekcie wypadło z produkcji ponad 0,5 mln ton węgla. Decyzją Wyższego Urzędu Górniczego produkcja faktyczna to 15 019 tys. ton. W porównaniu do 2017 r. była wyższa o ponad 250 tys. ton.

Jak już mówiłem, w strukturze produkcji 4,5 mln ton stanowił węgiel energetyczny i prawie 10,5 mln ton węgiel koksujący. W „Zofiówce" wypadł nam najlepszej jakości węgiel energetyczny.

Na slajdzie pokazano ceny węgla, zgodnie z tym co pan dyrektor z ARP przedstawił w prezentacji. Na 2018 r. prognozowaliśmy spadek cen węgla koksującego. Węgiel koksujący jest mocno cyklicznym, skorelowanym z produkcją i cenami stali. W 2018 r. ceny były na podobnym poziomie do poziomu cen z 2017 r.

W 2017 r osiągnęliśmy przychody ze sprzedaży na poziomie 11 600 mln zł, natomiast w 2018 r. 12 770 mln zł. Wynik operacyjny EBITDA w 2017 r. był na poziomie 3600 mln zł. W 2018 r. prognozowaliśmy EBITDA na poziomie 1150 mln zł. Rok 2018 zamknęliśmy zyskiem EBITDA na poziomie 2430 mln zł. Zysk netto w 2017 r. spółka osiągnęła na poziomie EBITDA w wysokości 2422 mln zł, a 1400 mln zł w 2018 r. Koszt jednostkowy wydobycia węgla (*mining cash cost*) w 2017 r. wynosił 312 zł/ t. W 2018 r. wynosił 390 zł/t. Większość wzrostu kosztowego wynikała z wypłaconych zaległych świadczeń pracowniczych, które zostały zawieszone w latach 2015–2016 w związku z restrukturyzacją spółki. Chcę przypomnieć, że było to ok. 20% całkowitego rocznego wynagrodzenia pracowników.

W porównaniu do lat poprzednich w spółce nastąpił istotny wzrost nakładów inwestycyjnych. W 2017 r. łączne nakłady inwestycyjne wyniosły 850 mln zł, w 2018 r. to ponad 1400 mln zł. Na ten rok także prognozujemy znaczący wzrost wydatków inwestycyjnych. Dla przypomnienia, każdego roku drążymy ponad 70 km wyrobisk korytarzowych. Każdego roku zwiększamy liczbę wyrobisk, co powinno przynieść wzrost wydobycia węgla w kolejnych latach.

W spółce mamy stabilny stan zatrudnienia. W 2018 r. zwiększono zatrudnienie o kilkaset osób – do poziomu ponad 21 600 osób, czyli o 700 osób (w 2017 r. prawie 20 900 zatrudnionych).

Szanowni państwo, oprócz bycia producentem węgla JSW posiada również własne baterie koksownicze. Produkujemy stabilnie ok. 3,5 mln ton koksu. Znakomita większość dostaw tego surowca jest realizowana z naszych kopalń. Historycznie rzecz ujmując, ok. 3–7% węgla koksującego najlepszej jakości importujemy. W 2017 r. import węgla koksującego, o ile dobrze pamiętam, wyniósł ok. 3 mln ton. W 2017 r. JSW zaimportowała niewiele ponad 100 tys. ton. W 2018 r. import wzrósł do poziomu 270 tys. ton.

Jak państwo widzicie na slajdzie, główne kierunki importu w 2017 r. to USA i Kolumbia. W 2018 r. dostawy węgla o najlepszych parametrach pochodziły z Kanady i Mozambiku, tj. o takich parametrach, które nasza spółka nie jest w stanie wyprodukować dla celów polepszenia jakości mieszanki.

To tyle tytułem krótkiego podsumowania nakładów inwestycyjnych, wyniku finansowego i importu węgla za ostatnie dwa lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezes.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasz Rogala:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, jeśli chodzi o PGG i tematykę wydobycia, nadwyżki i niedoborów, chciałbym cofnąć się na chwilę do lat 2014–2016. Wtedy w kopalniach, które dzisiaj stanowią PGG był realizowany tzw. program koncentracji wydobycia. Proszę państwa, program sprowadzał się do tego, że ograniczano wydobycie i wyłączano produkcyjne ściany węglowe. Swego czasu prezentowaliśmy, że łącznie ograniczono ok. 10 ścian. Powyższa liczba ścian przekłada się

na 7–8 mln ton węgla rocznie. Wówczas na rynku było zbyt dużo węgla i głównym przekazem w przestrzeni była konieczność zamknięcia jednostek węglowych, kopalń.

Przy restrukturyzacji zastanawialiśmy się nad tym, co uczynić, aby taka sytuacja nie powtarzała się w przyszłości. Wszyscy wiemy, że obecnie odtworzenie procesu inwestycyjnego w celu przywrócenia zdolności produkcyjnych to kilka lat. Chodzi również o to, żeby po odtworzeniu zdolności produkcyjnych nie trafić w sytuację, w której nie będzie odbiorców węgla. Przy 80-procentowych kosztach stałych skutki tego doświadczaliśmy w latach 2014–2016. Co działo się ze spółkami KW i KHW, które generowały po kilkaset milionów złotych strat? Nie było komu zbyć tego węgla. W związku z powyższym wystąpiliśmy do naszych głównych grup odbiorców, czyli energetyki zawodowej i ciepłownictwa o zawarcie kontraktów długoterminowych, takich, w których chronimy naszych odbiorców przed wysokimi cenami węgla importowanego oraz chronimy nas przed okresowo niskimi cenami, które się zdarzają. To nie jest biznes, który może być rozliczany w przeciągu jednego roku, a nawet dwóch lat. To nie jest biznes, w którym należy podejmować dość emocjonalne decyzje. Proszę państwa, de facto zawarliśmy umowy na dostawy węgli energetycznych i ciepłowniczych ze wszystkimi, którzy tego chcieli i na takie ilości, na które strony się umówiły. Treścią umowy było: kupisz ode mnie dokładnie wszystko, co zakontraktujemy. Różnice w zapotrzebowaniu na węgiel, wynikające z cyklu koniunkturalnego (zwiększonego lub zmniejszonego zużycia przez odbiorców), z góry zdefiniowaliśmy, że powinny być zaspokajane importem.

W ogromnym uproszczeniu nie sposób było przygotować i wydać kilka miliardów na przygotowanie frontu wydobywczego, dla którego nie będzie później zbytu węgla, ponieważ przy takiej strukturze kosztów stałych oznacza to ogromne straty. W kontraktach długoterminowych sprzedajemy węgiel odbiorcom ciepłowniczym i elektrowniom (naszym głównym odbiorcom). Proszę państwa, realizujemy to począwszy od 2017 r. Realizujemy dostawy zgodnie z kontraktami, a węgiel dowozimy. Nawet obecnie, gdy pojawia dodatkowe zapotrzebowanie, dowozimy węgiel. Proszę państwa, ten obszar jest ustabilizowany i tak jak informowaliśmy o tym, że średnia produkcja i wolumen wynosi ok. 30 mln ton, tak jest to realizowane rok do roku.

Jestem przekonany, że pewna stabilizacja, sposób uporządkowanego i chłodnego patrzenia na rynek przyczyniły się do tego, że przy węglu energetycznych i niższych cenach, obowiązku zaopatrzenia rynku wewnętrznego w tanią energię, PGG wyszła ze strat w wysokości ponad 1 mld zł (przed dwoma laty) i wygenerowała zysk netto. Pomijam zysk EBITDA. Poza tym PGG zwiększyła nakłady na inwestycje na 2019 r. do 3 mld zł.

Spotkałem się z państwem 1,5 roku temu. Wtedy w mediach głównym przekazem był duży strach związany z tym, że rynek polski nie zostanie zaspokojony i klienci w Polsce nie będą mieli węgla. Wówczas pojawiła się cała seria artykułów na ten temat, w tym, że PGG sobie nie poradzi, a w spółkach dzieją się jakieś straszne rzeczy. Przecież to była podstawa informacji na zewnątrz do szeregu podmiotów, żeby zaangażować się w import. Węgiel importują nie tylko spółki kontrolowane lub będące własnością Skarbu Państwa. Bardzo silni są importerzy rosyjscy. Jest bardzo wielu drobnych importerów, którzy łącznie odpowiadają za duży wolumen importu. W naszej ocenie pesymistyczne informacje na temat przyszłości, które półtora roku temu pojawiały się w dużych dziennikach, w jakiejś części na pewno legły u podstaw decyzji indywidulanych podmiotów o podjęciu importu węgla. Dzisiaj widzimy to po pojedynczych statkach, spotach albo pociągach, które przyjeżdżają, które nie mają odbiorców, a zostały kupione w ramach pewnego ryzyka. Ceny tego węgla są bardzo atrakcyjne, ale nie wpływają na PGG, ponieważ spółka pracuje na kontraktach długoterminowych.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę, że Europa importuje ok. 170 mln ton węgla kamiennego na potrzeby energetyczne. Tak to zaplanowano w KE. Z prowadzonej polityki wynika, że rodzima produkcja ze względu na obciążenia się nie opłaca, ale węgiel nadal jest zużywany. Ostatni przykład to Hiszpania. Hiszpania bardzo mocno weszła w dekarbonizację i kupuje energię z Maroka (produkowaną z węgla). Po wytworzeniu w Maroku, nieobjętym normami i opłatami klimatycznymi tak jak jest to w UE, energia jest tańsza i przesyłana jest kablem do Europy. Poddaję ten temat pod uwagę

przyszłym europarlamentarzystom. Temat musi być uregulowany na poziomie UE. Dzisiejsze mechanizmy doprowadzają do tego, że nie opłaca się produkować węgla. Mechanizmy zmierzają do spowodowania niekorzystania z węgla w Europie, ale jednocześnie nie bronią Europy przed napływem energii z innych kierunków, gdzie źródłem jest węgiel. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę panie prezesie.

Prezes zarządu Lubelskiego Węgla „Bogdanka" S.A. Artur Wasil:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, odpowiadając krótko na pytanie o kształtowanie się produkcji w Bogdance, powiem, że na 2018 r. założyliśmy poziom wydobycia w ilości 9,4 mln ton. W przedziale lat 2016–2018 wydobywaliśmy ok. 9,0-9,1 mln ton rocznie. Szczególnym okresem dla Bogdanki był 2015 r., w którym produkcja węgla wyniosła 8,5 mln ton i zatrudnienie zostało ograniczone o 350 osób. Nastąpił również odpis z tytułu utraty wartości. Ponieważ nie wykorzystywaliśmy środków trwałych na oczekiwanym poziomie, należało dokonać odpisu amortyzacyjnego w wysokości ok. 600 mln zł.

Zastanawiamy się nad podjęciem decyzji o rozbudowie Bogdanki, co dałoby perspektywę wydobycia węgla w Bogdance do 2070 r. Bierzemy także pod uwagę politykę UE, w której dekarbonizacja ma zakończyć się w 2050 r. Zatem stoimy przed dużym dylematem, co zrobić w najbliższych latach (do 2025 r.).

Zgodnie ze strategią ok. 75% węgla sprzedajemy w Grupie, czyli w Grupie Enea. Ubiegły rok zamknęliśmy wynikiem 83% sprzedaży wewnątrz Grupy. Głównymi odbiorcami są Kozienice, Połaniec, jak również Elektrociepłownia w Białymstoku. Tak pokrótce przedstawia się sytuacja Bogdanki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

W Rybniku jest bardzo emocjonalny temat. Gdyby pan minister powiedział o planach budowy kopalni…

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, zamknąłem posiedzenie.